Nr. 57. Lwów, niedziela 14 listopada 1920. Rok I.

Kolekcja Emila Kornasia

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu CZYTELNIA

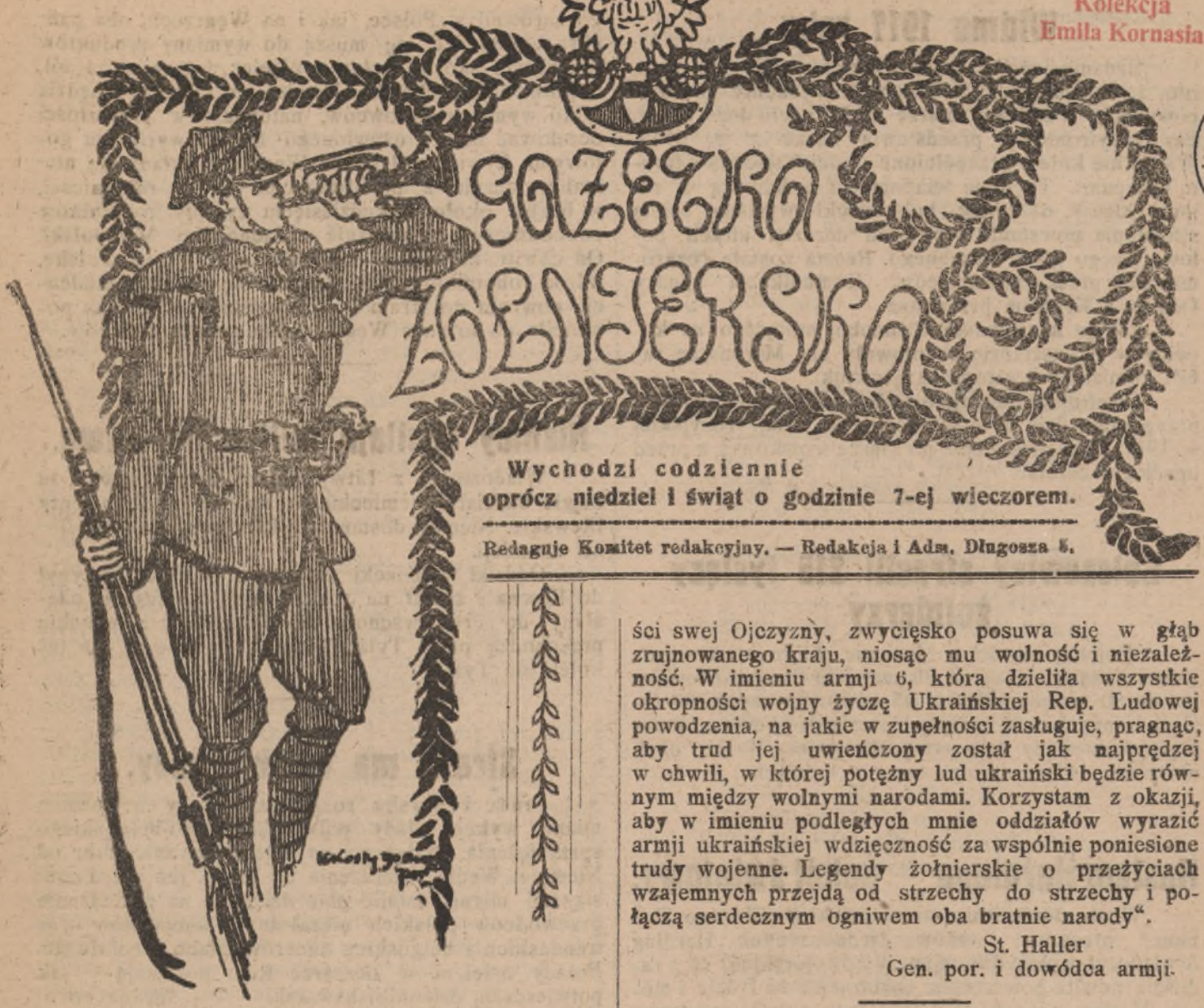

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt o godzinie 7-ej wieczorem.

Redaguje Komitet redakcyjny. — Redakcja i Adm. Długosza 5.

Marszałek Piłsudski i gen. St. Haller do atamana Petlury.

Dzienniki ukraińskie zamieściły następujący list Naczelnika Państwa: Do naczelnego atamana wojsk Ukraińskiej Republ. Ludowej.

Armja nasza pamięta krwawe walki, w których uczestniczyły wytrwale zarówno w dni zwycięstw, jak i w godzinach próby wojska ukraińskie. Wspólnie przelana krew i braterskie mogiły położyły kamień węgielny wzajemnego porozumienia i pomyślności obu narodów. Obecnie, po dwóch latach ciężkich walk z barbarzyńskim najeźdźcą, żegnam wspaniałe wojska ukraińskiej Rep. Ludowej I stwierdzam, że w najcięższych chwilach, wśród nierównych walk niosły one wysoko swój sztandar na którym wypisane hasło: „Za naszą i waszą wolność“ jest wyznaniem wiary każdego uczciwego żołnierza.

Belweder, Wódz Naczelny Wojsk polskich

Marszałek Piłsudski.

List gen. Hallera do atamana Petlury brzmi:

Do naczelnego atamana Ukraińskiej Republiki Ludowej.

„Po trzech latach ciężkich walk z przeważającemi siłami nieprzyjacielskiemi, niezwyciężona armja Ukraińskiej Rep. Ludowej, wierna hasłu niepodległości swej Ojczyzny, zwycięsko posuwa się w głąb zrujnowanego kraju, niosąc mu wolność i niezależność. W imieniu armji 6, która dzieliła wszystkie okropności wojny życzę Ukraińskiej Rep. Ludowej powodzenia, na jakie w zupełności zasługuje, pragnąc, aby trud jej uwieńczony został jak najprędzej w chwili, w której potężny lud ukraiński będzie równym między wolnymi narodami. Korzystam z okazji, aby w imieniu podległych mnie oddziałów wyrazić armji ukraińskiej wdzięczność za wspólnie poniesione trudy wojenne. Legendy żołnierskie o przeżyciach wzajemnych przejdą od strzechy do strzechy i połączą serdecznym ogniwem oba bratnie narody“.

St. Haller
Gen. por. i dowódca armji.

Petlura przełamał front bolszewicki.

Ukr. B. Pr. donosi z Kamieńca podolskiego pod datą 9. bm.: Aby uprzedzić ofenzywę bolszewicką, przeszła armja ukraińska do ataku, przerwała front nieprzyjacielski między Winnicą a Niemirowem i ściga nieprzyjaciela w kierunku Lipowiec.

Gen. Żeligowski wyrusza na Kowno?

Dzienniki niemieckie z powołaniem się na doniesienia Reutera głoszą, jakoby gen. Żeligowski szukał pozorów aby ruszyć na Kowno.

Mają dość walki.

Z Kopenhagi informują: Rewolucyjny Komitet wojenny bolszewicki frontu południowego wysłał do Wrangla depeszę w której proponuje natychmiastowe zawieszenie broni i przerwanie walk, gwarantując przebaczenie i możność przyjazdu dla tych, którzy sobie tego będą życzyli.

Widmo 1917 roku.

Badanie jeńców bolszewickich na Krymie ustaliło, że w Smoleńsku i Witebsku wybuchły masowe powstania, w których bierze udział wielu dezerterów. Pas przyfrontowy przedstawia obraz z r. 1917. Wszystkie koleje przepełnione są uciekającymi z frontu chłopami. Te same wiadomości nadchodzą z rejonu Odessy. 61. pułk bolszewicki wysłany celem stłumienia powstania z powodu dezercji stracił połowę swego stanu liczebnego. Reszta została rozgromniona przez powstańców. Komunikacja między Odessą a Krymem przerwana.

Załoga krążownika Gromoboj stojącego na kotwicy w Kronsztadzie zbuntowała się. Marynarze zabili komisarzy i zatopili krążownik.

Gwałtowna dezorganizacja armji belszewickiej przypomina dziś w zupełności stan armji rosyjskiej w 1917 r., bezpośrednio po klęsce wojskowej, a przed upadkiem caratu.

Bolszewicy stracili 215 tysięcy żołnierzy.

Wojenny sowiet w Moskwie oblicza straty czerwonej armji za czas od 25 maja do 25 października br. na 80 tysięcy jeńców, 45 tysięcy zabitych, 60 tysięcy rannych i 30 tysięcy dezerterów, co w przeciągu 5 miesięcy daje cyfrę 215 tysięcy ludzi, czyli niespełna ćwierć miliona strat w ludziach.

Hasłem Hardinga — pokój światowy.

Wedle doniesienia amerykańskiej „Chicago Tribune" prezydent Stanów Zjednoczonych Harding oświadczył wobec dziennikarzy nowojorskich, że z radością powita powszechne rozbrojenie na lądzie i morzu. Hasłem polityki Hardinga jest pokój światowy.

„Polak, Węgier — dwa brataki".

Delegat rządu polskiego przy rządzie węgierskim hr. Szembek udzielił dziennikarzom następujących szczegółów o stosunkach polsko-węgierskich.

Stosunki Węgier do Polski nigdy nie przestały być poprawne i życzliwe, ale nawet serdeczne.

Wynika to z tradycyjnej przyjaźni polsko-węgierskiej. Między Polską a Węgrami nigdy nie było poważniejszych rozdźwięków a natomiast w historji obu tych państw istnieje wiele faktów wspólnego działania, a nawet połączenia pod jednem wspólnem berłem. Życzliwość Węgier dla Polski zaznaczyła się wyraźnie zwłaszcza od chwili odzyskania przez nas niepodległości. Węgry z wielkiem zainteresowaniem śledzą bieg życia politycznego w Polsce i odczuwają żywo zarówno nasze powodzenie, jak i niepowodzenie. Jako przykład posłużyć może stanowisko, zajęte przez prasę i opinję publiczną węgierską w czasie inwazji bolszewickiej na Polskę. Szczery wybuch radości wywołało na Węgrzech ostateczne zwycięstwo nasze.

Co się tyczy stosunków handlowych polsko-węgierskich można oczekiwać w przyszłości znacznego ich rozwoju dla pożytku obu państw. Do czasu jednak podźwignięcia się przemysłu fabrycznego zarówno w Polsce, jak i na Węgrzech, oba państwa ograniczyć się muszą do wymiany produktów jak zboże, skóra, wełna z Węgier w zamian za sól, drzewo, naftę z Polski. Handel ten chwilowo będzie tylko wymianą surowców, natomiast w przyszłości oczekiwać należy ożywionego handlu wyrobami gotowymi. Żywioł polski na Węgrzech składa się niemal wyłącznie z przedstawicieli klasy robotniczej, w liczbie około kilkudziesięciu tysięcy robotników pochodzących przeważnie z zachodniej Małopolski. Od chwili uzyskania niepodległości przez Polskę, wśród robotników tych zaznacza się wyraźnie tendencja powrotu do kraju i rzeczywiście dotychczas powróciło do kraju z Węgier kilka tysięcy Polaków.

Niemcy zasilają militarnie Litwę.

Wiadomości z Litwy głoszą, że przybywają tu ciągle oddziały niemieckie opatrzone w dokumenty litewskie. Niemcy dostarczają Litwinom znacznej ilości amunicji.

Oddział niemiecki złożony z 100 ludzi przybył do Kowna i został na rozkaz misji francuskiej odesłany do Prus wschodnich, Transporty niemieckie przechodzą przez Tylżę, Niemen, do Kowna, lub też koleją do Tylży.

Strach ma wielkie oczy.

Prasa bawarska rozgłasza, jakoby w Bochum miano wykryć ślady polsko-francusko-belgijskiego sprzysiężenia, mającego na celu oderwanie Ruhr od Niemiec. Wedle twierdzenia tej prasy, już przed miesiącami miano ustalić plan działania na posiedzeniu przewódców polskich niezależnych socjalistów oraz francuskich i belgijskich oficerów sztabu generalnego. Polacy osieleni w obszarze Ruhr pozostają — jak potwierdzają dzienniki bawarskie — w ścisłem porozumieniu z koalicją.

Frymarczą stale naszym kosztem.

Z Paryża donoszą: W rokowaniach francusko-angielskich — jak donosi Rzeczpospolita — w sprawie odszkodowań niemieckich wyłoniła się także sprawa Górnego Śląska. Anglja bierze pod uwagę stanowisko Niemiec, które uzależniły wysokość odszkodowań od rozstrzygnięcia sprawy Górnego Śląska, wskutek czego mówiono o odłożeniu konferencji genewskiej. Także Francja godzi się, aby załatwienie sprawy Górnego Śląska odłożono do lutego 1021. Przed tym czasem, a więc najdalej w pierwszych dniach lutego odbędzie się plebiscyt. Decyzję w sprawie daty poweźmie Rada ambasadorów w myśl art. 88. traktatu wersalskiego.

Cholera w Warszawie.

„East Express" donosi, że w przytułku noclegowym przy ul. Petersburskiej w Warszawie stwierdzono 5 wypadków cholery azjatyckiej. Przytułek zamknięto i obsadzono posterunkami policyjnymi. Chorych odwieziono do baraków izolacyjnych.

»Marka Polska—ten weksel narodowy, mówi codziennie kursem swoim o stopniu naszej wolności«.

Edward Krzemiński.

Odezwa!

Czynem orężnym wykuł żołnierz polski ojczyste granice. Odsłonił je bohaterskim trudem, wznosząc nad zagrożonym Bugiem i Wisłą żywy szaniec rycerskiej krwi i męki, zagradzający zwycięsko niszczycielski pochód wrogiej nam, bolszewickiej Moskwy.

Niezwalczona polska cnota żołnierska, przyniosła krajowi dawno upragnione blaski pokoju. Pobudzona szczytnym wzorem żołnierza cnota obywatelska, przynieść musi pokoju tego skutki błogosławione. Inaczej pójdzie na marne sławny żołnierski trud.

Na wymarłych ugorach i obalonych szlakach, na jakich krwawił się jeszcze wczoraj miecz, błyszczy znowu pracowity pług, dzwoni roboczy młot, tętni życiem stalowa pierś fabryczna. Uradowany lud buduje w promieniach wschodzącego pokoju nowe warsztaty i osiedla.

Za mało jednak — wznosić zgorzałe strzechy, rozpłomieniać zastygłe ogniska przemysłu i rękodzieła, kuć nowe handlowe kotwice. Przepadnie ca y znój, jeżeli zgromadzeniem prywatnych dóbr i wzrostem produkcji nie zespoli się rozmach całego państwa i społeczeństwa, pomnażający bogactwo i ubezpieczający ogólne szczęście obywateli.

Rozmachu tego granitem i dźwignią jest **Skarb Narodowy.** Skarbu tego siłę i twórczość stanowią złożone w nim zapasy szlachetnych kruszców i kamieni, w pierwszym rzędzie złota i srebra, służących, pod państwową strażą, za podkład ojczystej waluty.

Waluta — to najczulszy miernik narodowego bogactwa i znaczenia. Osią będąc wszelkiego dorobku i dobrobytu, zabezpiecza polityczną wolność przez gospodarczą niezależność. Podnosząc rodzimą siłę kupna, wzbogaca cały naród. Ona też jedna zdolna ubezwładnić rosnącą drożyznę grożącą wyzwolonej Ojczyźnie nową niedolą i niewolą.

To też na ratunek polskiej walucie pospieszyć musimy wszyscy. Prześcigać się w złotych ofiarach i srebrnych darowiznach. Wypełnić po brzegi szlachetnym kruszcem i kamieniem pusty dziś Skarb Narodowy.

Po daninie krwi musi nastąpić hojna danina mienia.

Zapasy złota i srebra w kraju są olbrzymie. Pochowane niestety w kasach i skrzyniach. Wydobyć je i oddać do Narodowego Skarbu — to dziś naczelny obowiązek każdego prawego obywatela.

Do wielkiego dzieła każdy winien przyłożyć ofiarną rękę. W miarę posiadania: magnacki klejnot, kupiecki dukat, bity talar chłopski, nawet szeląg biedaka — wszystko winno się znaleźć na ojczystym ołtarzu. Ku narodowej potędze i chwale. Ku pożytkowi ofiarujących i błogosławiących szczodrość ojców dalekich pokoleń. Niech nikt nie przejdzie obojętnie obok naszego wezwania, sromając się kiedyś, że pochował zazdrośnie złoto i srebro, tak potrzebne Ojczyźnie, dotkniętej walutową niemocą.

Wyzwolenie społeczeństwa z gniotących pęt drożyzny, wzmożony rozkwit kraju i gospodarczy szacunek w świecie, słowem ubezpieczenie narodowego jutra przez odrodzoną walutę, opłaci sowicie złożone w złocie i srebrze ofiary.

Nad ich użyciem czuwać będzie samo społeczeństwo, a osobna ustawa sejmowa da prawną rękojmię, że darowany Narodowemu Skarbowi szlachetny kruszec posłuży wyłącznie na **podkład polskiej waluty.**

Wydział Wykonawczy Małopolskiego Komitetu Popierania Skarbu Narodowego ujmie praktyczny ster i określi bliższe zasady rozpoczętej zbiórki, a założone powiatowe Komitety ułatwią wszystkim ludziom patrjotycznej woli zasilenie przez złote, srebrne i inne dary Narodowego Skarbu.

We Lwowie, dnia 26 października 1920.

Małopolski Komitet Popierania Skarbu Narodowego:

Edward Bugno — przewodniczący.
Juljusz Drak — zast. przewodn.

Bezimienny żołnierz.

Bezimienny żołnierzyku,
Któryś w spólnym spoczął grobie,
Francja i potężna Anglja,
Dzisiaj cześć oddają tobie.

W krwawych walkach tyle wrogów
Twoja dłoń zwaliła krzepka,
A nikt nie wie w twej ojczyźnie,
W których stronach twa kolebka.

W tem oddaniu czci twym cieniom
Jakaż myśl się kryje czerstwa!
Boś ty właśnie jest symbolem
Najwyższego bohaterstwa.

Na bojowy pierwszy odzew
Porzuciłeś dom i rolę
Nie dla gwiazdek i orderów
Wyruszyłeś z braćmi w pole.

Bowiem byłeś jednym z owych,
Co wytrwali do ostatka,
Na twym grobie zapomnianym
Nie płakała droga matka.

Tobie, coś się zaparł sławy,
Coś rycerzem był bez blagi,
Dziś Ojczyzna — wdzięczna macierz
Słusznie wznosi sarkofagi.

I umieszcza Twoje serce
W duchów wielkich Panteonie,
Boś ty jest tym czystym ogniem,
Który w bohaterach płonie.

Nemo.

Ruch powstańczy na Ukrainie.

Na Ukrainie mają obecnie operować następujące grupy powstańców:

1. Oddział sotnika Zabołotnego operuje w okolicach Bałty.

2. Oddział sotnika Kochanenka operuje między Elizawetgradem a Umaniem.

3. Oddział pułk. Struka, operujący w kijowskiej gubernji, stoczył wielką bitwę z bolszewikami koło Szulawki. Stąd przerzucił się Struk ze swoim oddziałem pomocniczym Połowcewa w okolice Jampola i Mohylewa i rozpoczął atak na Nową Uszycę.

4. Oddział Romaszka operuje w południowej części czernihowskiej gubernji i północnej gubernji połtawskiej.

5. Oddział sotnika Omelianowa operuje w rejonie Taraspola i Odessy, rozstrzeliwuje wszystkich komisarzy i członków czerezwyczajki.

6. Oddział Ilczeńka w Jekaterynosławskiej gubernji zajmuje się głównie zatapianiem bolszewickich parowców na Dnieprze. Nie opuszcza on w tym rejonie żadnych statków.

7. Oddziały Żywoderowa i Skardyna operują w okolicach Kremenczuga i Połtawy.

W charkowskiej gubernji włościanie zajęli Kurpiańsk oraz zniszczyli połączenie kolejowe między Białą a Bobryńskiem.

Ruch powstańczy na Ukrainie niepokoi poważnie rząd bolszewicki, wśród którego objawiły się głosy, by wojska czerwone ściągnąć z Ukrainy i pogodzić się z Petlurą. Temu sprzeciwiają się jednak inni członkowie rządu z Trockim na czele.

Pawlenko stoi wiernie przy Petlurze.

Poselstwo ukraińskiej Republiki ludowej we Wiedniu ogłasza: Wiadomości o zamachu gen. Pawlenki, skierowanym przeciwko naczelnemu atamanowi Petlurze zostały zdemontowane. Gen. Pawlenko, którego lojalność wobec szefa państwa, Petlury, nie ulega żadnej wątpliwości, jest szefem armji operującej, liczącej obecnie 120.000 żołnierzy. Ataman Petlura znajduje się obecnie w Kamieńcu Podolskim w towarzystwie francuskiej i amerykańskiej misji wojskowej. Członkowie misji wyrażają się z uznaniem o bitności i dyscyplinie wojskowej. Pochód na Kijów i Odesę odbywa się pomyślnie. Powrót rządu ze szefem państwa Petlurą, na terytorjum ukraińskie, powitała ludność entuzjastycznie. Zwołanie przedparlamentu ustawodawczego nastąpi w czasie najkrótszym.

Górnoślązacy za przyłączeniem do Polski.

Dnia 7. bm. odbył się w Dąbrowie górniczej wiec Górnoślązaków zamieszkałych w zagłębiu dąbrowskiem. Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję wyrażającą, że samorząd udzielony G. Śląskowi przez polski Sejm ustawodawczy daje G. Ślązakom pełną swobodę rozwoju narodowego, kulturalnego i ekonomicznego i zabezpiecza im dobrobyt, że polska ustawa rolna jest korzystniejszą od niemieckiej, że oderwanie przemocą G. Śląska od Polski byłoby gwałtem i niesprawiedliwością. Wobec tego należy dążyć wszelkiemi siłami do połączenia raz na zawsze Śląska z Rzpltą Polską i podczas plebiscytu oddać wszystkie głosy za Polską.

Konwencja Czechosłowacji z Jugosławią.

W porozumieniu z rządem jugosławiańskim ogłasza rząd czechosłowacki, tekst konwencji obronnej zawartej z rządem jugosłowiańskim przez ministra Benesza w Belgradzie dnia 14. sierpnia b. r. Artykuł I. konwencji powiada, że na wypadek nieprawnego ataku ze strony Węgier przeciwko jednej ze stron kontraktowych obowiązuje się strona druga pospieszyć stronie napadniętej z pomocą. Art. 2 ustanawia, że kompetentne organa fachowe Czechosłowacji i Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców ustalą konieczne zarządzenia dla przeprowadzenia tej konwencji. W myśl art. 3. żadna ze stron kontraktuj. nie może zawrzeć innego przymierza, z jakiemkolwiek trzeciem państwem bez poprzedniego porozumienia się z drugą stroną kontraktującą. Wedle art. 4. konwencja obowiązuje obie strony na 2 lata. Po upływie tego terminu może każda ze stron konwencję wypowiedzieć. Artykuł 5. postanawia, że konwencja ma być podaną do wiadomości Ligi Nar. Wedle art. 6. konwencja będzie ratyfikowaną, a dokumenta ratyfikacyjne będą jak najrychlej wymienione w Belgradzie.

Uroczystości wojskowe.

Dziękczynne nabożeństwo z powodu szczęśliwego powrotu z frontu lwowskiego ochotniczego pułku artylerji Nr. 205 pod komendą ppłk. Aleksandra Lewickiego zostanie odprawione w niedzielę 14 bm., o godz. 8'45 rano na błoniach przy ul. Janowskiej. Dojazd na miejsce tramwaju ŁJ (przystanek przy ul. Pilichowskiej).

Odznaczenie oficerow francuskich w Warszawie. Wczoraj o godz. 11. przedpoł. na placu Saskim w Warszawie odbyła się uroczystość rozdania orderów polskich i francuskich legji honorowych oficerom francuskim. Krzyż polski otrzymało 2 generałów, 1 pułkownik, 4 podpułkowników, 14 majorów i 4 kapitanów. Wśród udekorowanych znajduje się także podpułkownik Bertrand, znany we Lwowie członek misji francuskiej przy komendzie lwowskiej.

Następnie 16 francuskich oficerów udekorowano legją honorową francuską. Krzyż przypinał minister wojny Sosnkowski, legję francuską gen. Niessel, szef misji francuskiej, według przyjętego zwyczaju, uderzając udekorowanego kawalera 3 razy w ramię i ściskając go następnie.

Uroczystość Pułku Ochotniczego jazdy Dąbrowskiego. „Kurjer Warszawski" donosi: Wczoraj odbyło się wręczenie Józefowi Hallerowi wstęgi do sztandaru pułku ochotniczego jazdy Dąbrowskiego. Gen. Haller po stosownej przemowie wygłoszonej do żołnierzy, w której wskazał na obowiązki ciężące na żołnierzu wobec Ojczyzny, przewiązał sztandar wstęgą honorową.

Przyjęcie gen. Sikorskiego. Wczoraj odbyło się w Grand Hotelu w Krakowie zebranie na cześć gen. Władysława Sikorskiego. Wzięli w niem udział przedstawiciele sfer politycznych, naukowych i miasta. Do generała przemówił rektor uniwersytetu Estreicher. Gen. Sikorski w odpowiedzi podniósł bezgraniczne poświęcenie żołnierza polskiego, który w niesłychanie trudnych warunkach, nieraz bosy i głodny, spełnia ofiarną służbę dla Ojczyzny. Na takim żołnierzu można polegać. Gdy wojna się kończy i żołnierz wraca do kraju — mówił gen. Sikorski — powinien się on w dalszym ciągu stać ważnym czynnikiem obywatelskim w odbudowie Ojczyzny. Na zakończenie toastował na cześć generała red. Srokowski. Wieczorem w teatrze przed przedstawieniem powitał ze sceny dyr. Trzciński obecnego w loży gen. Sikorskiego.

Drukarnia i Introligatornia D. O. G. we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 77. 1917 8002